

Szkieletor bez kary

Zmniejszyło się zagrożenie, że prywatny inwestor wycofa się z dokończenia budowy wieżowca przy rondzie Mogilskim, powszechnie zwanego „szkieletorem”.

Samorządowe Kolegium Odwoławcze nie przyznało racji gminie Kraków co do naliczania kar wymierzonych inwestorowi za to, że nie sfinalizował inwestycji w wyznaczonym terminie. – Trzykrotnie zwracaliśmy się do miasta o przedłużenie terminu zakończenia inwestycji, tłumacząc, że nie możemy budować. Odmawiano nam jednak. Może teraz, po decyzji SKO gmina zorientuje się, że w sytuacji, w której przyczynia się do tego, że nie możemy budować, nie może od nas uzyskać kary – mówi Henryk Gaertner, który reprezentuje inwestora. Działkę z niedokończonym wieżowcem obecni właściciele kupili w 2005 r. Do dziś trwają procedury administracyjne. Kary wyniosłyby w tej chwili około 20 mln zł.

Inwestor od „Szkieletora” nie musi płacić wielkiej kary

INWESTYCJE. Zmniejszyło się zagrożenie, że inwestor wycofa się z dokończenia budowy wieżowca przy rondzie Mogiłskim, powszechnie nazywanego „szkieletorem”.

Samorządowe Kolegium Odwoławcze nie przyznało racji gminie Kraków co do naliczania kar wymierzonych inwestorowi za to, że nie sfinalizował inwestycji w wyznaczonym terminie.

– *Trzykrotnie zwracaliśmy się do miasta o przedłużeniu terminu zakończenia inwestycji, tłumacząc, że nie możemy budować. Odmawiano nam jednak. Może teraz, po decyzji SKO gmina się zorientuje, że w sytuacji, w której przyczynia się do tego, że nie możemy budować, nie może od nas uzyskać kary – mówi Henryk Gaertner, który reprezentuje inwestora.*

Za inwestycję odpowiedzialna jest spółka TreiMorfa, której większościowym udziałowcem jest luksemburska firma Eurozone Equity. Działkę z niedokończonym wieżowcem obecni właściciele kupili

w 2005 roku. Do dziś trwają procedury administracyjne, które mają doprowadzić do rozpoczęcia budowy. Początkowo trwała dyskusja o tym, jaka może być wysokość obiektu. Ostatecznie inwestor otrzymał zgodę na 102,5 m, a więc o 10 metrów więcej niż obecnie. To nie spodobało się jednak ekologom, którzy zaskarżyli wydaną przez miasto „wuzetkę”. SKO oddaliło protest Towarzystwa na rzecz Ochrony Przyrody, które sprawę skierowało do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Ekolodzy argumentują, że podwyższenie wieżowca będzie miało negatywny wpływ na panoramę miasta. Do tego podnoszą argument, że wysoki budynek jest przeszkodą dla ptaków.

– *Już od 9 miesięcy czekamy na rozprawę w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym*

Z powodu tego, że inwestor nie buduje, miasto nalicza co roku kary za niewywiązanie się z terminów. Do tej pory uzbierało się już ok. 20 mln zł.

– informuje Henryk Gaertner. – *Na obecnym szkielecie wieżowca są już zamontowane urządzenia ultradźwiękowe, które odstraszą ptaki. Nie ma także zagrożenia, że w szkielecie wieżowca zadowolą się nietoperze.*

Z powodu tego, że inwestor nie buduje, miasto nalicza co roku kary za niewywiązanie się z terminów. W pierwszym roku kara wynosiła 2,9 mln zł, a więc 10 proc. wartości nieruchomości i z każdym kolejnym rokiem jest zwiększana o 10 proc. Do tej pory uzbierało się już ok. 20 mln zł. Niedługo wysokość kar przewyższyłaby jednak kwotę, za jaką pozyskano nieruchomość, czyli ok. 30 mln zł. Gdyby do tego doszło i trzeba było zapłacić, inwestor prawdopodobnie wycofałby się z inwestycji. Od decyzji miasta odwołał się jednak od SKO. Niedawno reprezentująca właściciela budynku kancelaria prawna wystąpiła także do premiera i ministra skarbu, skarżąc się na nierówne traktowanie w porównaniu z innymi inwestorami. Ponieważ jest to inwestycja zagraniczna inwestor nie wyklucza także

międzynarodowego arbitrażu na mocy umów Polski z Luksemburgiem. Ostatnio SKO nakazało gminie przeanalizowanie, czy nie przyczynia się do tego, że inwestycja nie może być zrealizowana.

Henryk Gaertner podkreśla: – *Jest już prawie gotowy projekt. Jeżeli byłaby pewna „wuzetka”, to w ciągu dwóch, trzech tygodni można byłoby złożyć wnioski o pozwolenie na budowę. Wtedy byłaby szansa otrzymać je do końca tego roku i zacząć budować wiosną przyszłego roku. A na dokończenie budowy wieżowca potrzeba 18 miesięcy.*

„Szkieletor”, którego budowa została przerwana ponad 30 lat temu, zgodnie z obecnymi planami ma być zaadaptowany na obiekt biurowo-hotelowo-apartamentowy.

(TYM)

piotr.tymczak@dziennik.krakow.pl